Nr 179. Kraków, Wtorek 20 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
wz jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
wz dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kerkńskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermana Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rose Rengmani 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Abdykacya sułtana? — Pogłoska o ucieczce sułtana. — Exposé nowego gabinetu w Izbie tureckiej. Rozbicie rokowań z Młodoturkami. — Podpisanie ugody rosyjsko-bułgarskiej. — Ostateczne formalne załatwienie aneksyi. — Termin zebrania Izby posłów. — Rozpoczęcie konferencyj bankowych.

Rewolucya w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Abdykacya sułtana?

Paryż. Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: Słychać że **szejk ul Islam przygotował dokument w sprawie usunięcia sułtana.** Według niestwierdzonych pogłosek, **sułtan miał uciec.**

Konstantynopol. Obiegała tu wczoraj wieczorem pogłoska o ucieczce sułtana, którego **detronizacya jest już postanowioną.**

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ doniosła wczoraj wieczorem w nadzwyczajnem wydaniu, że otrzymała od swego korespondenta w Konstantynopolu szyfrowaną depeszę z doniesieniem, iż **sułtan Abdul Hamid gotów jest zrzec się tronu. Młodszy brat sułtana Reszad effendi ogłoszony będzie sułtanem.** W tej chwili **przygotowuje się proklamacya, zapowiadająca zmianę tronu.** Układanie tej proklamacyi odbywa się w obecności Reszada effendi.

Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdona, chociaż wszyscy uważają **taki wynik zajść w Konstantynopolu za nieunikniony. Położenie sułtana jest beznadziejne. Młodoturcy są panami sytuacyi** i po ostatnich zajściach nie mogą mieć więcej zaufania do sułtana. Od wprowadzenia rządów konstytucyjnych Młodoturcy odnosili się z nieufnością do sułtana. Ten jednak, przysięgając ciągle na konstytucyę i zapewniając o swem konstytucyjnem usposobieniu, zdołał pozyskać zaufanie Młodoturków. Obecnie zmienił swe stanowisko. Pokazuje się, że był on źle informowany o sile Młodoturków i usposobieniu ludności, która nie chce więcej powrotu stosunków absolutystycznych.

Abdykacya sułtana wywołuje jednak trudności formalne, ponieważ według przepisów koranu, nie wolno sułtanowi, który jest kalifem, dobrowolnie ustąpić. Może to tylko nastąpić przez śmierć lub przez ogłoszenie panującego kalifa niepoczytalnym. Takim n. p. był koniec rządów poprzedników obecnego sułtana.

Gdy z początkiem ubiegłego wieku ruch młodoturecki w Turcyi, zmusił sułtana Selima III do niektórych reform, janczarowie i duchowni udusili go. Jego następca Mustafa IV skończył taką samą śmiercią. Następca Mustafy, sułtan Abdul Azis, zakończył życie również śmiercią gwałtowną. Urzędownie zapewniano wówczas, że Abdul Azis w chwili nerwowego rozstroju, przeciął sobie nożyczkami żyły w rękach. Zdaje się jednak, że został on zamordowany przez zwolenników ruchu konstytucyjnego. Bezpośredniego następcę Abdul Azisa, sułtana Murata V usunięto z tronu jako szaleńca. Po nim wstąpił na tron w r. 1876 obecny sułtan Abdul Hamid.

Londyn. Jak donoszą z Konstantynopola, na wypadek, gdyby sułtan dobrowolnie nie abdykował, komitet młodoturecki zamierza **przenieść go do Saloniki i trzymać tam tak długo, aż podpisze abdykacyę.**

Rokowania.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Deputacya Izby powróciła z Czataldża. Według informacyi członków deputacyi, wojska z Saloniki i Adryanopola stoją w polu po drugiej stronie linii fortecznej Hadenkoi. Delegacya odbyła konferencyę z oficerami, którzy dowiadywali się, czy w Izbie panuje wolność słowa i czy Izbie grozi niebezpieczeństwo. Większość delegatów potwierdziła to. Oficerowie oświadczyli, że żądają:

1) jeśli Izba rządowi ma wyrazić zaufanie, to musi być dana gwarancya, że posłom nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że zachowają zupełną wolność słowa;

2) że porządek i dyscyplina w armii będą przywrócone;

3) że winni rewolty będą ukarani.

Po konferencyi deputacya postanowiła jednomyślnie domagać się, by wojska nie szły na Konstantynopol i większością głosów postanowiła, by wojska pozostały w Czataldża. Oficerowie oświadczyli, że złożą swej komendzie sprawozdanie. — Komenda znajduje się w tylnej straży. **Na razie wojska pozostaną w Czataldża do dyspozycyi Izby,** aby w razie nadejścia wydarzeń, grożących porządkowi i konstytucyi, pomaszerować do Konstantynopola; oficerowie zapewnili przy tem, że mogą to uczynić bez rozlewu krwi. — W końcu dodali, że mają przekonanie, że 3 bataliony strzelców w Konstantynopolu ubolewają nad tem co się stało.

Na posiedzeniu Izby, kilku członków deputacyi zdało sprawozdanie o rezultacie swej jazdy. Grek Bussios zaproponował wynalezienie sposobu legalizowania obecności wojsk w Czataldża.

Albańczyk Said proponował wysłanie deputacyi do koszar w Konstantynopolu, by udzielić żołnierzom rady. Po krótkiej dyskusyi został ten wniosek na propozycyę jednego z duchownych przyjęty. Ten duchowny zauważył, że wie, iż wojska w Konstantynopolu oświadczyły, iż niegodnie ich zdradzono.

Deputacya, do której należy 10 deputowanych, obradować będzie także z ministrem wojny nad środkami dla przywrócenia porządku w armii.

Odczytano następnie 35 depesz z europejskich i azyatyckich prowincyj, w których zawarty jest protest przeciwko zajściu z 13 b. m. i oświadczenie, że nie uznaje się nowego gabinetu i żądanie ukarania winnych. Wielu domaga się przywrócenia dawnego gabinetu. Kilka depesz z azyatyckich prowincyj oświadcza, że ludność potworzy bataliony milicyi, aby wraz z wojskiem maszerować na Konstantynopol.

Także proklamacya ulemów z Adryanopola jest pełna entuzyazmu dla konstytucyi. Otomańscy ulemowie oświadczają, że ojczyzna obecnie jest w niebezpieczeństwie i piętnują tych ulemów, którzy wysłani zostali jako szpiedzy po całym kraju. Nad odpowiedzią, jaka ma być daną na depesze, wywiązała się żywa dyskusya.

Izraelita Mazian (Młodoturek) powiedział, że rząd oszukał naród ogłaszając, iż nie ma żadnego ataku na konstytucyę. Prasa również zwiodła naród, nie ma bowiem odwagi pisać prawdy, a nawet Izba zwiodła naród przez swoją proklamacyę.

Młodoturek Mustafa Arif powiedział, że Izba nie może odpowiedzieć na depesze, jak długo gabinet nie ogłosi proklamacyi, mocą której nieobecni deputowani będą mieli zapewnione bezpieczeństwo życia.

Obrady odroczono do dzisiaj.

Londyn. Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Młodoturcy postawili następujące żądania: 1) Przywrócenie „status quo“ najpóźniej do dzisiaj. 2) Ukaranie hodżów i członków partyi liberalnej, 3) Ponowne powołanie wydalonych oficerów. 4) Ukaranie wszystkich podoficerów i kilku oficerów, którzy brali udział w ostatniej rewolcie. Sułtan znajduje się z tego powodu w trudnej sytuacyi, ponieważ przed paru dniami wydał amnestyę dla tych podoficerów. Część Młodoturków żąda, aby garnizon w Konstantynopolu wydał broń i opuścił miasto i aby sułtan ponownie złożył uroczystą przysięgę w parlamencie wobec wszystkich posłów na konstytucyę.

Konstantynopol. Wielki wezyr w sobotę kilkakrotnie wezwany został do Yldizu. Yldiz pozostaje z młodotureckim komitetem w Salonice w żywej wymianie depesz. Słychać, że do zbliżających się wojsk wysłany będzie delegat z Yldizu, prawdopodobnie jeden z książąt cesarskich i szeik ul Islam.

Marsz na Konstantynopol.

Konstantynopol. Przednie straże wojsk salonickich, idące forsownym marszem, doszły już **prawie do Stambułu.** Fabryka prochu w Makrikej, oddalona o godzinę drogi od Konstantynopola, obsadzona jest przez wojska salonickie. Przystęp do głównej kwatery młodotureckiej jest dla osób cywilnych niemożliwy, ponieważ Młodoturcy obawiają się szpiegów. **Wszelkie usiłowania porozumienia z Młodoturkami rozbiły się.** Sami członkowie komitety młodotureckiego wyrażają podziw dla wzorowego zachowania się wojsk salonickich. Cztery bataliony z Hadenkoj, które przybyły do Konstantynopola, zostały onegdaj przyjęte przez sułtana w jego pałacu; urządzono tam dla nich wspaniałą biesiadę. Mimo to wojska zachowują wierność dla Młodoturków. Z tutejszego garnizonu zgłosiło się wczoraj wielu żołnierzy do oficerów z prośbą o przebaczenie za ostatnie wykroczenie i wydali nazwiska kilku przywódców ostatniego buntu. Także wielu posłów udaje się do koszar i wzywa żołnierzy do zastanowienia walki bratobójczej. — Jest dowiedzionem, że sułtan rozdzielił między zbuntowanych żołnierzy 70.000 funtów.

Salonika. B. kor. donosi: Wczoraj odeszło stąd dalszych **1100 żołnierzy do Konstantynopola.** Hussein pasza, Enver bej i Niazi bej odjechali również, aby przyłączyć się do armii. Generał Mahmud Mukdar pasza, który uciekł z Konstantynopola, przybył tu właśnie z Pireus. Słychać, że z Ercerun odeszły **dwa bataliony** i wsiadły w Trapezundzie na okręty, aby przyłączyć się do wojsk komitetu pod Konstantynopolem.

Berlin. Specyalny korespondent „Berl. Tageblattu“ przesyła obszerne sprawozdanie z Adryanopola, dokąd przybył razem z wojskiem salonickiem. Opowiada on, że wśród wojska panuje entuzyazm nie do opisania. Wiele pociągów udekorowano zielenią i sztandarami. Na wszystkich stacyach witają przejeżdżających żołnierzy owacyjnie. W jednym z pociągów wielu oficerów z rozgoryczeniem mówiło o zdradzie sułtana, którego usunięcie jest konieczne. Enwer bej, który znajdował się w tym pociągu, oświadczył korespondentowi, że korpus syryjski nie przyłączył się do Młodoturków. Młodoturcy wysyłają **na razie 30 batalionów i artyleryę.** Straże przednie są już **w odległości 20 klm. od Konstantynopola.**

Nie przyjmujemy dotychczas — powiedział Enver bej — żadnych ochotników, ponieważ mamy dosyć żołnierzy. Jednak z wielkiem zadowoleniem witamy manifestacye wszystkich narodowości dla utrzymania konstytucyi. Szef komitetu albańskiego Midhat bej oświadczył, że **4000** Albańczyków gotowych jest na zawołanie Młodoturków wyruszyć do Konstantynopola.

Między Hadenkoj a Czekmedze uwija się mnóstwo szpiegów w przebraniu cywilnem. Z tego powodu żołnierze odnoszą się z wielką nieufnością do każdego obcego i do hodżów, z których kilku obito. Znaleziono przy nich zamiast koranu sztylety.

Konstantynopol. Ilość wojsk zbliżających się do Konstantynopola — obliczano wczoraj na **20.000**; znajdują się one już w Hadenkoj. Młodoturcy szanując mienie ludności, chcą ominąć Stambuł i obierają dlatego dłuższą drogę przez San Stefano. Jako główną podstawę do operacyj komitet wybrał port Dedeagacze. Wielu hodżów uwięziono jako szpiegów.

Konstantynopol. Do onegdaj, godziny 4 po południu Młodoturcy zebrali **w Zataldża 17.000 żołnierzy.**

Salonika. Dotąd w Czataldża i okolicy stoi wojska z artyleryą **13—15000.** Spodziewają się, że do 4 dni liczba wojsk wzrośnie do **40—45000** ludzi.

Konstantynopol. Prasa turecka tylko krótko donosi o wojsku, które przybyło do Czataldży, podnosząc jego porządek i chęć zapewnienia pokoju i konstytucyi.

Salonika. Zapowiedziano stąd transport wojska i wezwano kolej, by mogła przygotować się do transportu.

Konstantynopol. Depesza „Stambułu“ z Erzerum donosi, że w całym wilajecie panuje wielkie wzburzenie. Jeden batalion wyruszył dla ochrony konstytucyi do Konstantynopola. Gorączkowo formowane są korpusy ochotnicze. We środę **3** bataliony i ochotnicy tureccy i ormiańscy mają wyruszyć do Konstantynopola.

Konstantynopol. Wojska, które przybyły z Hadenkoi, bawią tu jeszcze. Wobec tego wojska z Saloniki i Adryanopola mogły bez przeszkody zająć linię fortyfikacyjną w Czataldża.

Konstantynopol. Wśród zbliżających się wojsk znajdować się ma 6 młodotureckich posłów i wielu młodotureckich zbiegów. Liczba ochotników, poruszających się w ślad korpusu salonickiego i adryanopolskiego, wzrasta. Wśród ochotników znajduje się wielu uczniów szkół wojskowych. Rozkaz dzienny nakazuje wojskom zachować najściślejszą dyscyplinę pod karą natychmiastowego rozstrzelania. Celem głównym oficerów, przebranych w mundury żołnierzy, jest rekognoskowanie aż po Konstantynopol i zapobieżenie wykroczeniom. Słychać, że niektórzy z tych oficerów od onegdaj już osiągnęli porozumienie między Młodoturkami a wojskiem w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Krąży pogłoska, że komendant korpusu Mahmud Mukdar, który we czwartek uciekł do Aten na parowcu „Bawarya“ północno-niemieckiego Lloydu, wysiadł w Rodosto w Rumelii, aby się przyłączyć do wojsk salonickich i adryanopolskich, mających się spotkać w Czataldży.

Konstantynopol. Oficerowie zbliżających się wojsk zapewniają, że marsz ma na celu tylko demonstracyę, by znane żądania przeforsować.

Stanowisko floty tureckiej.

Smyrna. Stojące tu okręty wojenne zawiadomiły komitet młodoturecki, że są do dyspozycyi Młodoturków.

Demonstracya wojskowa przeciw Młodoturkom.

Konstantynopol. W Dardanelach w sobotę odbyła się demonstracya żołnierzy artyleryi przeciwko młodotureckiemu komitetowi. Żołnierze zapewnili Ormian, że demonstracya nie zwraca się przeciwko nim, ale wyłącznie przeciwko komitetowi młodotureckiemu.

Położenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: Słychać, że w Ildizie panuje wielkie zaniepokojenie.

Konstantynopol. Miarodajne koła Porty, także i wczoraj dały dyplomacyi uspokajające zapewnienia co do sytuacyi. Wobec tego dyplomacya spodziewa się, że przyjdzie do pokojowego rozwiązania. W Konstantynopolu panowało wczoraj po południu wzburzenie. Zauważyć się dają 3 główne kierunki: jeden radykalny, który pragnie zupełnego zwycięstwa Młodoturków, aż do zmiany na tronie; drugi umiarkowany, który odradza taki przewrót, wskazując na niebezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne; trzeci, szczególnie wśród niższego duchowieństwa, pragnący utrzymania przewrotu, jednak słabnący, wobec zbliżania się wojsk z Saloniki i Adryanopola.

Konstantynopol. Wszystkie osoby, które skompromitowane są udziałem w rewolucyi wtorkowej, między temi rzekomo także i członkowie liberalnej unii i kilku tureckich dziennikarzy, z obawy przed zemstą ukryły się; inni chcą drogą morską uciec.

Wiedeń. O przebiegu dnia wczorajszego brak na razie szczegółów, w środkowej Europie bowiem panowały wczoraj wielkie burze i wiele linij telegraficznych zostało przerwanych.

Posiedzenie parlamentu.

Konstantynopol. Izba odbyła wczoraj tajne posiedzenie, jak słychać w tym celu, aby zadecydować o stanowisku Izby wobec nowego gabinetu. Przeważało przekonanie, że gabinet należy wezwać, aby się później przedstawił i przedłożył swój program.

Następnie odbyło się posiedzenie jawne, na którem odczytano dalszych 35 telegramów, nadeszłych z prowincyi, z protestami przeciw ostatnim wydarzeniom i z oświadczeniem nie uznania nowego gabinetu. Większość depesz zawiera dodatek, że wszyscy są gotowi do marszu na Konstantynopol. Izba postanowiła odpowiedzieć na te telegramy w ten sposób, że były gabinet z powodu demonstracyi wojsk musiał się podać do dymisyi, że Izba nie ustaliła jeszcze swego stanowiska wobec nowego gabinetu, oraz że nie ma powodu do zaniepokojenia. Gdyby próbowano jakiegokolwiek zamachu na konstytucyę, Izba powiadomi o tem naród. Jeden z deputowanych domagał się karnego ścigania organu mahometańskiej unii „Volkan“, którego artykuły wywołały rewoltę. Wniosek ten dość chłodno przyjęto.

O godz. 4 po południu zjawili się w Izbie członkowie gabinetu, po odbyciu Rady ministeryalnej. Po konferencyi członków rządu z prezydentem Izby, posiedzenie ponownie uznano za tajne, celem powzięcia decyzyi, czy należy wysłuchać programu rządu. Po podjęciu posiedzenia jawnego odczytano program rządu, który przedewszystkiem przypomina okoliczności, wśród jakich nastąpiła dymisya byłego gabinetu i zauważa, że członkowie nowego gabinetu wobec wzrastającego wzburzenia, wywołanego obawą, iż konstytucya jest zagrożoną, przyjęli ofiarowaną im misyę dla dobra ojczyzny. Celem nowego gabinetu będzie przeprowadzić ustawę szeriatu i strzedz bezwarunkowo konstytucyi. Exposé stwierdza dalej, że sytuacya pogorszyła się z powodu walk partyjnych i polemik dzienników i wskazuje na nieufność prowincyi. Wreszcie wyraża exposé żywe ubolewanie z powodu zajść w Adana.

Izba postanowiła w sobotę rozpocząć dyskusyę nad exposé.

Paryż. Ag. Havasa przynosi z Konstantynopola pogłoskę, że Izba na tajnem posiedzeniu obradowała nad kwestyą, czy należy **opuścić Konstantynopol** i schronić się **pod ochronę wojsk salonickich.**

Unia liberalna i Młodoturcy.

Salonika. Komitet młodoturecki otrzymał wczoraj od Unii liberalnej w Konstantynopolu następującą depeszę: „Czujemy się odpowiedzialni za ostatnie wypadki, które wyzyskała reakcya. Prosimy o współpracownictwo w interesie przywrócenia konstytucyi“. Komitet odpowiedział, że takiej sprawy nie można telegraficznie załatwiać, żeby Unia zaczekała, aż Młodoturcy przyjdą do Konstantynopola.

Konstantynopol. Liberalna unia zapewnia obecnie, że nie brała udziału w rewolucyi wtorkowej. Przewrót dokonany został tylko przez 4 batalion strzelców z Saloniki, którzy zostali przekupieni. Inne załogi garnizonu namówione zostały i przekupione małymi kwotami i przyłączyły się do ruchu. List zjednoczonych ulemów do „Ikdamu“ pochwala organizacyę otomańskiej unii.

Interwencya mocarstw?

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że powszechnie podziwiają organizacyę Młodoturków i wzorowe zachowanie się wojsk salonickich i adryanopolskich. Wobec tego mocarstwa postanowiły zajmować i nadal stanowisko wyczekujące.

Konstantynopol. „Osm. Lloyd“ donosi, że Porta pozwoliła wjechać obcym okrętom do Konstantynopola, jednak pod warunkiem, że okręty te będą bez wojska i że nie urządzą demonstracyi. Flota angielska miała już wpłynąć do Dardanelów.

Kilonia. Krążowniki „Szczecin“ i „Lubeka“ otrzymały rozkaz udania się na morze Śródziemne, przedewszystkiem do Korfu.

Konstantynopol. Ambasada rosyjska zaprzecza wiadomości o wysłaniu floty Morza Czarnego na wody tureckie.

Ugoda bułgarsko-turecka.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wczoraj o g. 11 przed południem minister spraw zagranicznych Izwolski i zastępcy bułgarskiego rządu Paprikow i Salabaczew **podpisali protokół rosyjsko-bułgarskiej ugody** o likwidacyi turecko-bułgarskiej kwestyi pieniężnej. — Treść ugody podlega ostatecznej decyzyi rosyjskiego i tureckiego rządu.

Konstantynopol. Podpisanie protokółu bułgarsko-tureckiego odroczono do dzisiaj.

Konstantynopol. Zaprowadzona wewnątrz kraju cenzura depesz ma na celu zapobiedz komunikacyi telegraficznej Młodoturków z Małą Azyą.

Konstantynopol. Książę Sabah Eddin opublikował w tureckich dziennikach otwarty list do żołnierzy, w którym gratuluje im, że przyłączyli się do szeriatu i radzi im, aby nie stali się narzędziem w ręku absolutyzmu i nie popełnili żadnych wykroczeń.

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że prawdziwym inicyatorem przewrotu z wtorku jest nie sułtan, ale ks. Burhan Eddin. Słychać, że w Czataldża rozstrzelano dwóch duchownych, którzy chcieli nakłonić żołnierzy do zdrady. — W Adryanopolu aresztowano kilku emisaryuszy.

Odessa. Pet. ag. tel. donosi: Na parowcu „Królowa Olga“ przybyli tu w przebraniu zbiegowie młodotureccy: redaktor dziennika „Tanin“ Hussein Dżahid bey i poseł salonicki Mehmed Dżarad bey. Udali się oni tego samego dnia do Budapesztu.

Ostateczne załatwienie aneksyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 kwietnia.

Jak wiadomo, w dniu 26 lutego nastąpiło w Konstantynopolu podpisanie protokołu, w którym Porta uznaje „fait accompli“ aneksyi. Zgodnie z objawionymi zamiarami rząd austro-węgierski podał to do wiadomości mocarstwom, które przyjście do skutku tej ugody z zadowoleniem powitały. Aby po uregulowaniu materyalnej strony kwestyi stan prawny, stworzony świeżo w Bośni i Hercegowinie, także formalnie pogodzić z postanowieniami berlińskiego traktatu, wiedeński gabinet zażądał jeszcze zgody mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, w sprawie zniesienia art. XXV traktatu berlińskiego, dotyczącego Bośni i Hercegowiny.

Na krok podjęty w tym celu u mocarstw przez austro-węg. gabinet, odpowiedziały najpierw rządy niemiecki i włoski w notach w duchu pomyślnym.

W analogiczny sposób w tych dniach także królewski angielski, cesarski rosyjski i francuski rząd oświadczyły zgodę na zniesienie art. XXV berlińskiego traktatu, przez co **kwestya bośniacko-hercegowińska także formalnie ostatecznie jest załatwiona.**

TELEGRAMY

z dnia 20 kwietnia.

Bukareszt. Niemiecki następca tronu przybył tutaj wczoraj przed południem, witany na dworcu przez króla i następcę tronu.

Zebranie Izby posłów.

Wiedeń. B. koresp. donosi: Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się dn. 27 b. m. Na porządku dziennym stoi sprawozdanie komisyi gospodarczej o przedłożeniu rządowem w sprawie zmian i uzupełnienia ordynacyi przemysłowej.

Konferencye bankowe.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Wczoraj o godz. $^1/_2$11 prezydent ministrów dr Wekerle złożył odwiedziny austryackiemu prezydentowi ministrów Bienerthowi i umówił się, że konferencye bankowe rozpoczną się o godzinie 4 po południu w węgierskim pałacu na Bankgasse. Prezydent ministrów Wekerle odwiedził następnie ministra handlu Kossutha. Następnie odbyła się konferencya, w której wzięli udział oprócz prezydenta ministrów i ministra handlu, minister Apponyi i hr. Zichy, jakoteż sekretarz państwa Sterenyi. Po tej konferencyi prezydent ministrów Wekerle zjawił się u austryackiego ministra skarbu Bilińskiego, podczas gdy sekretarz państwa Sterenyi udał się do ministerstwa spraw zagranicznych.

W rozpoczynających się o godz. 4 po południu pertraktacyach bankowych wezmą udział osobiście prezydenci ministrów, minister skarbu dr Biliński i minister handlu Kossuth.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. Na wczorajszej rozprawie w procesie o zdradę stanu przesłuchano nauczyciela Vudragovica, który zaprzeczył wszelkiej winie. Na zapytania prokuratora nie dawał on z początku żadnej odpowiedzi, a gdy wreszcie chciał odpowiadać, inni oskarżeni zaczęli wołać, aby milczał. Prezydent polecił stwierdzenie protokolarne, że w sali panuje teroryzm. — Obrońca Belobrk rozpoczął stawianie pytań oskarżonemu tem, że porównał akt oskarżenia z organem partyi Starcevica. Prezydent zganił to, a prokurator zwrócił uwagę obrońcy, że może popaść w konflikt z ustawą karną. Gdy obrońca nie usłuchał tego wezwania, przewodniczący odebrał mu głos. Czterdziesty piąty oskarżony Milan Mitric przeczył również, jakoby był winnym i na wszelkie pytania odpowiadał, że nie zajmuje się polityką.

Nastrój w Serbii.

Belgrad. Dzienniki tutejsze przybierają na nowo ton bardzo wojowniczy i domagają się rewanżu na Austryi z powodu utraty Bośni i Hercegowiny. Ks. Jerzy miał wczoraj wyjechać do Londynu.

Wypadek Wilhelma II?

Wiedeń. Wobec wiadomości z Tryestu, że trzej lekarze powołani zostali do Korfu do cesarza Wilhelma, który zranił się ością i zachodzi potrzeba operacyi — konstatuje Biuro koresp., że nieprawdopodobieństwo doniesienia wynika już z tego, iż jeden z owych lekarzy jest okulistą, dwóch zaś innych znajduje się w podróży, jeden w Dalmacyi, drugi w Pekinie.

Berlin. Biuro kor. donosi: Rozpuszczone za granicą pogłoski o niedyspozycyi i wypadku cesarza Wilhelma są nieprawdziwe.

Achillejon. Cesarz Wilhelm i cesarzowa udali się wczoraj o g. 11 do miasta Korfu i odwiedzili króla greckiego w zamku miejskiem. Cesarz Wilhelm i król Jerzy odbyli następnie konferencyę w obecności prezydenta ministrów Theotokisa.

Korfu. Cesarz Wilhelm w towarzystwie prezydenta ministrów Theotokisa odbył jednogodzinną wycieczkę do Gasturi, a po powrocie konferował z Theotokisem dłuższy czas.

Kongres ogólno-słowiański.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wczoraj po południu otwarto tu ogólno-słowiański

kongres delegatów, na który przybyło około 100 delegatów rozmaitych słowiańskich stowarzyszeń z Rosyi, oraz członków Rady państwa i Dumy. Oczekiwani są dalsi delegaci z zagranicy. Prezydent Tow. słowiańskiego, członek Rady państwa Nariszkin wygłosił mowę, w której wskazał na konieczność jaśniejszego stanowiska Rosyi w tej krytycznej chwili zbliżającej się walki ludów słowiańskich. — Zjazd podzielił się na 5 sekcyj. Prezydentem honorowym pierwszej sekcyi wybrano prof. Lamańskiego. — Posiedzenia zjazdu będą przeważnie poufne.

Rewolucya w Persyi.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: Sytuacya staje się z każdym dniem coraz krytyczniejsza. Zapasy chleba w mieście wystarczą jeszcze na 4 dni. Satar chan nie chce ze swoich zapasów nic odstąpić ludności cierpiącej głód. Rokowania stronnictw pokojowych pozostały rezultatu. Obcym poddanym nie pozwolono opuszczać Tebrisu. Poczta konsularna nie odeszła, rzekomo z powodu braku koni.

Stulecie bitwy pod Raszynem.

„Matko Najświętsza, uproś u Twego Syna
Spokój duszom poległych na polach Raszyna!"

Taki napis czytać można na stojącej do dziś dnia figurze pod Raszynem, a odnosi się on do poległych w bitwie, której stuletnia rocznica właśnie obecnie przypada.

Dnia 6 kwietnia 1809 r. Austrya wypowiedziała wojnę Francyi, a w 8 dni później arcyksiążę Ferdynand wkroczył już w granice Księstwa Warszawskiego z korpusem, liczącym 40 tysięcy żołnierza. Księstwo liczyło w owej chwili zaledwie 13 tysięcy wojska. Zebrana pośpiesznie rada wojenna postanowiła nie czekać nieprzyjaciela w murach stolicy, co mogłoby być dla niej zgubą, lecz wyjść naprzeciwko i stoczyć bój, po którym choćby i przyszło oddać Warszawę najezdnikowi z powodu małej liczby obrońców, możnaby z nierozproszonemi wojskami bronić reszty kraju, zanimby nie nadciągnął z większemi siłami sam Napoleon. Ks. Józef Poniatowski, a z nim wszyscy wodzowie chcieli oddać naczelne dowództwo w ręce najstarszego wiekiem i zasługami, położonemi dla ojczyzny, generała Dąbrowskiego. Lecz on godności tej nie przyjął i książę Józef pozostał wodzem naczelnym.

Wojska austryackie napotkały już pod Nowem Miastem przednie straże polskie pod dowództwem generała Rożnieckiego; wojska te nie mogły wstrzymać licznego nieprzyjaciela i stosownie do danego im rozkazu odstrzeliwały się tylko i po licznych, niewielkich, lecz zwycięskich utarczkach w okolicach Nadarzyna, dnia 17 i 18 kwietnia, cofały się do głównego stanowiska polskiego pod Raszyn. — Książę Józef zajął wieś i nieco wzniesione stanowisko za Raszynem, oddzielone rzeczką i błotnistą niziną od Falent, ku którym prowadziła wąska grobla. Generał Sokolnicki, jako przednia straż armii, z 8.000 ludzi, wśród których był 8 pułk Cypryana Godebskiego, zajął Falenty, opierając się o niewielki lasek olchowy.

Tu, pod zieleniejącą świeżo ścianą olszyny, pod którą stał oddział Godebskiego, zawrzała najpierw walka zażarta. Zaledwie bowiem wojska nieprzyjacielskie wyszły z lasu, przemówiły armaty i Austryacy ruszyli do ataku. Olszyna, darta kulami, załopotała gałęziami, gięła się, pękała, obsypywała stojące bataliony gradem drzazg i gałęzi. Sokolnicki dał znak. Ósmy pułk porwał się z miejsca, pochylił bagnety i runął na piechotę nieprzyjacielską. Zawrzał bój, bój szalony, rozpaczny, zajadły. Austryacy chcieli zająć olszynę, Godebski jej bronił. Bataliony następowały jedne po drugich, topniały w ogniu, ale Sokolnicki zbierał resztki i formował na nowo oddziały. Że wzgórza zionęły ogniem armaty. Austryacka piechota nie zważała na ogień i śmierć — szła naprzód, aż zostawiając na placu co najdzielniejszych swoich żołnierzy, wyparła wojska polskie z olszyny. Generał austryacki Mohr odetchnął. Pierwsza pozycya została zdobyta.

Ale w tej chwili porwał się Godebski, skoczył do podoficera, wyrwał z omdlałych rąk jego sztandar 8 pułku i krzyknął do swoich żołnierzy: „Widzicie tę olszynę?... Odebrali ją nam, żołnierzom 8 pułku!... Na bagnety! na śmierć!..." I z sztandarem w jednej ręce, a z pałaszem w drugiej rzucił się naprzód i pociągnął oddział za sobą. Stało się to tak nagle, że nie było czasu powstrzymać morderczego ognia, jakim Sołtyk rozdzielał dwie linie bojowe. Polskie granaty i kartacze nie uszanowały amarantowych lamowań, ani własnego sztandaru. Atak Godebskiego bezładny, rozszalały, rozpaczliwie zawadyacki, był samobójczym. Hasłem jego była „olszyna", odzewem „śmierć". Sokolnicki toczył koniem, poglądając z niepokojem na sztandar 8 pułku. Ten jednak powiewał wciąż nad głowami walczących. Po chwili dał znak i Małachowski skoczył im na pomoc.

Mohr próbował zniewolić swoją piechotę do wytrwania, lecz rozkazy ginęły w odmęcie, wszczęło się zamieszanie. — Jeszcze chwila, jeszcze wiele istnień ludzkich prysło, jeszcze huk jeden i drugi rozerwał powietrze — i Godebski stanął znów w olszynie.

Krwawy ten bój wstrzymał na razie całą potęgę nieprzyjaciela, że nie zajął od razu grobli, stanowiącej punkt niezmiernie ważny. Po zdobyciu jej bowiem Austryacy mogli naszych okrążyć, wziąć im tyły i odciąć odwrót do Warszawy.

To też książę Józef, który około godziny 3 po południu przybył na plac walki pod Falentami, zaczął się teraz powoli i w porządku cofać przed nacierającą masą wojska i złączywszy się w płonącym zewsząd Raszynie z zastępami swemi, rozpoczął bój morderczy, do późnej nocy trwający.

Noc całą przebyli zwycięzcy na swych nienaruszonych stanowiskach.

Dzień 19 kwietnia zakończył się chlubnie — choć krwawo. Szósta część wojska polskiego, bo przeszło 2000, padła w tej rozpaczliwej, bohaterskiej walce, a między nimi znalazł też śmierć żołnierz-poeta, pułkownik 8 pułku, Cypryan Godebski.

Nazajutrz przed świtem wojsko polskie cofnęło się pod okopy Warszawy, gotowe jej bronić do ostatniej kropli krwi.

Stało się inaczej. Austryacy zajęli Warszawę na mocy dobrowolnego układu, gdyż inaczej książę Józef na razie nie mógł postąpić. Wojsko polskie wyruszyło do Modlina, a stąd — do Galicyi. Był to pochód zwycięski.

Książę Józef całe województwa odbierał Austryakom niemal bez boju. 14 maja wszedł już do Lublina. 18 maja generał Sokolnicki zmusił do kapitulacyi załogę austryacką w Sandomierzu, w dwa dni później zdobył szturmem Zamość, następnie Jarosław, wreszcie 27 maja Lwów. W kilka dni później Austryacy cichaczem, w nocy, wymknęli się z Warszawy. Nakoniec 14 lipca wkroczył książę Józef do Krakowa.

Wkrótce nadeszła wieść o zawarciu pokoju w Schönbrunie, na mocy którego cała ówczesna Galicya zachodnia (t. j. Krakowskie, Lubelskie, Sandomierskie i Podlaskie) została przyłączona do Księstwa Warszawskiego, tak, że powiększyło się ono o 949 mil kwadratowych obszaru, a półtora miliona mieszkańców.

Tak się skończyła ta krótka ale niebywała w dziejach wojna, w której garstka wojska, napadnięta niespodziewanie przez czterykroć liczniejszego nieprzyjaciela, nie dawszy się pokonać, ustępuje z własnego kraju, wkracza do nieprzyjacielskiego, podbija drugie tyle, ile w chwilowe posiadanie nieprzyjaciela oddała i powraca do kraju zwycięska z pięć razy większą liczbą żołnierza.

Jak donoszą pisma warszawskie, z powodu stulecia bitwy pod Raszynem, w poniedziałek, w setną rocznicę bitwy, staraniem księcia Seweryna Czetwertyńskiego, prezesa Centralnego Tow. Rolniczego, odprawione było w kościele parafialnym w Raszynie uroczyste nabożeństwo dla uczczenia rocznicy zwycięstwa. Po nabożeństwie proboszcz miejscowy wypowiedział mowę okolicznościową, w której poświęcił gorące wspomnienie poległemu poecie-bohaterowi, Cypryanowi Godebskiemu.

Demonstracye we Lwowie.

(*Telefonem.*)

Lwów, 20 kwietnia.

Przez cały dzień wczorajszy tłumy ludzi gromadziły się przed gmachem sądowym i przypatrywały się zniszczeniu, dokonanemu przez Rusinów. W jednej z sal na I piętrze znaleziono masę szkła z wybitych szyb i kilka kamieni. W gmachu sądowym przy bramie mieszka portyer, który od dłuższego czasu jest poważnie chory. W czasie onegdajszych demonstracyi wybito i w jego mieszkaniu szyby, a jeden kamień padł koło łóżka. Chory tak się tem przeraził, że stan jego wczoraj znacznie się pogorszył.

W mieście obiegały wczoraj pogłoski, że wieczorem ma nastąpić odwet ze strony polskiej młodzieży narodowo-demokratycznej. Pogłoski te na szczęście nie sprawdziły się. Wieczorem w pobliżu gmachów ruskich zjawiło się mnóstwo osób, mimo silnego deszczu. Wszystkich tych gmachów strzegły silne oddziały policyi. Ruski dom akademicki w ulicy Supińskiego przez cały dzień był pod strażą kilku żandarmów i policyi.

W czasie onegdajszych zajść odniosło zranienia ośmiu policyantów; jeden z nich został ciężko poraniony. Poraniono także koncepistę policyi Kultysa.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 20 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wiktora Antonina i Ant.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 39, zachód o godz. 6 m. 31; długość dnia godzin 13 min. 59.

Teatr miejski w Krakowie: „Poskromienie złośnicy" (występ B. Leszczyńskiego).

Teatr ludowy: „Grochowy wieniec" czyli „Mazury w Krakowskiem".

Wieczór kameralny staraniem Instytutu muzycznego ku czci Haydna w Kole artyst. liter. o g. pół do 8 wieczór.

Plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej o g. 4 po południu.

Zebranie Tow. Wielkopolan o g. 8 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Życie człowieka" Andrejewa.

Rocznica 3-go Maja. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali na Kotłowem zebranie obywatelskie, poświęcone przygotowaniu obchodu rocznicy Konstytucyi 3 Maja w Krakowie. — W zebraniu wzięło udział kilkudziesięciu delegatów tutejszych stowarzyszeń i instytucyj. Obradom przewodniczył radca miejski p. Kosobucki z ramienia komitetu Koła mieszczańskiego i cechów krakowskich, który od szeregu lat zajmuje się organizacyą obchodu 3-go Maja w naszem mieście. W dyskusyi zabierało głos kilkunastu mowców, a rezultatem było uchwalenie kilku wniosków. I tak postanowiono, aby w zasadzie obchód 3-go Maja składał się według ustalonego programu: z pochodu przez miasto i uroczystego nabożeństwa. Prócz tego po południu odbędzie się manifestacyjny pochód młodzieży przez miasto na błonia, względnie do parku dra Jordana, a wieczorem odbędą się w różnych krakowskich stowarzyszeniach uroczyste wieczorki patryotyczne. Główny pochód uformuje się w ulicy Basztowej, przejdzie przez Rondel, ulicą Floryańską, Rynkiem wzdłuż Linii A—B, B—C i C—D, wreszcie ulicą Grodzką na Zamek. Nabożeństwo odbyć się ma w katedrze, względnie — o ile pogoda dopisze — zamierzone jest urządzenie mszy polowej w dziedzińcu wawelskim. Urządzenie obchodu 3 Maja powierzyli zebrani komitetowi Koła mieszczańskiego i cechów krakowskich, wzmocnionemu delegatami wybitniejszych stowarzyszeń krakowskich. Zorganizowaniem pochodu zajmie się prezes Koła mieszczańskiego p. Kosobucki, przy pomocy młodzieży akademickiej.

Z Instytutu muzycznego. Czwarty wieczór kameralny, poświęcony setnej rocznicy zgonu Józefa Haydna, odbędzie się dziś dnia 20 b. m. w sali Klubu prawników (Floryańska 28). Początek o g. pół do 8 wieczór. Na wieczór ten zachowują wartość bilety abonamentowe.

Nabożeństwo żałobne. Staraniem Tow. Wz. pomocy U. U. J. odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci ś. p. Konstantego Wołodkiewicza, zmarłego 8 b. m. w Monte Carlo, członka honorowego Towarzystwa i fundatora Domu akademickiego w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Leona Mańkowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w środę 21 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Zygmunta Augusta, l. 7. na cmentarz.

Z uniwersytetu. Pani Stella Schornstein-Rose, rodem z Nowego Sącza, otrzymała wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Slub p. Anny Mikschówney z p. Leonem Dzikowskim, em. urzędnikiem Tow. wzaj. ubezpieczeń odbył się wczoraj w kościele św. Floryana w Krakowie.

Pierwsza Spółka spożywcza. Walne zgromadzenie członków Spółki spożywczej w Krakowie odbędzie się dnia 9 maja o godz. 5 po południu w Domu robotniczym. Na porządku dziennym sprawozdanie organizacyjne i handlowe, sprawozdanie komisyi kontrolującej, rozdział zysków, uchwalenie udziałów i bonifikacyi od pobranych towarów. — Każdy z członków musi przy wstępie na salę okazać książkę udziałową.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przed ławą sędziów przysięgłych przeciw 20-letniemu Kazimierzowi Bodzyńskiemu i 16-letniemu Władysławowi Ziębie, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, po zeznaniach szeregu świadków, oraz po przemowie prokuratora i obrońcy, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok, skazujący Ziębę na 1 rok ciężkiego więzienia, a Bodzyńskiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Obu zasądzonym obostrzono nadto karę twardem łożem i postem. Oskarżeni wyrok przyjęli.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują nam: W jednym z tutejszych drugorzędnych hoteli wynajął onegdaj pokój jakiś młody człowiek. Ponieważ do wczoraj nie wyszedł z pokoju, wyłamano drzwi i znaleziono już tylko zwłoki. Stwierdzono, że jest to technik, Władysław Golczewski. Chciał on sobie z początku przeciąć żyły w lewej ręce, jak to wskazują ślady krwi na podłodze i zakrwawiona woda w miednicy. Ponieważ jednak to mu się nie udało, zastrzelił się. W pozostawionym liście podaje denat jako pryczynę samobójstwa zniechęcenie do życia.

Trzęsienie ziemi w Calabryi. Z Regio di Calabria telegrafują: Wczoraj między godziną 2 a 3 rano odczuto tu kilka wstrząśnień ziemi, niektóre bardzo silne. Trzęsienia nie wzrządziły szkody.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał kraj. inspektorowi szkolnemu we Lwowie Emanuelowi Dworskiemu tytuł i charakter radcy dworu.

Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza policyi Jana Urbanowicza radcą policyi i komisarzy Wiktora Sienkiewicza i Władysława Gücklera starszymi komisarzami policyi w statusie dyrekcyi policyi we Lwowie.

Zmarli:

Ze Stojowskich Teofila Łuniewska, przeżywszy 68 lat, zmarła 18 b. m. w Krakowie.

Mieczysław Sokołowski, urzędnik dóbr ks. Sanguszki, zmarł 18 b. m. w Krakowie, przeżywszy 35 lat.

Karol Graff, majster ślusarski, przeżywszy 71 lat, zmarł w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: X. prałat Karol Barcz z Kromołowa, Marya Barcz z Kromołowa (Król Pol.), Władysław Adamczyk ze Lwowa, Władysław Hertz z Granicy, Róża Sperling z Krakowa, Józef Bieliński z Rzeszowa, dr Julian Nieć z Dobczyc, Karol Masłowski z Wiednia, Leonia Sawicka z Budapesztu, Karol Łączyński z Poznania.

HOTEL CENTRALNY: X. Jan Prochaska, Edward Ossowski z Chicago, Roman Wierzbowski z Warszawy, inż. Telesfor Benduski z Sierszy-Wodnej, Józef Machowicz z córką z Bonczy, Andrzej Suchecki, Marya Regina Suchecka z Falniowa (Król. Pol.), Stanisławowie Gierniakowscy z Warszawy, Leontyna Girolet z córką z Paryża, inż. Bernard Odstrczil z Przemyśla, Jan Maniecki ze Szczawnicy, Rudolf Ranciglio z Krzesławic, Józef Pohowski z z Czeradza dolnago, Romuald Promberger z Ołomuńca, Eugenia Sławikowska ze Lwowa, dr Wilhelm Rabinowicz z żoną z Kolbuszowy, Józef Steinauer z Mijaczewa, Walentyn Skarbek-Kruszewski z Krzysakowca, Aleksander Dydyński z synem ze Słupia, Józef Schorn z Krzeszowic, Józef i Felicya Dziewulscy z Warszawy, Aleksander Dziuganowski z Kleczy-Górnej, inż. Władysław Kozłowski z Częstochowy, Jan Władysław Ligęza z Zakopanego, Antoni Babicki z Młudzawy (Król. Pol.), Władysław Zabawski z Cieszyna, Gustaw Knaack z Chicago.

✝

Florence z Heudebowrck
Kazimierzowa Hołubowiczowa

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła w Londynie dnia 17 kwietnia b. r.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w kościele OO. Zmartwychwstańców d. 21 kwietnia o g. 9 rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 19 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 276·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 271·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 260·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 241·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 94·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·50 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·50. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—. Ofen 43 zł. 280·—. Palffy 40 zł. 185·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·10. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 30·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65·—. Salm 26 zł. m. 248·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 98·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. %, 182.25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 495·50

Berlin 19 kwietnia. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —·—.

Paryż 19 kwietnia. Renta 3-proc. 97·55. Mąka 32·85.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K Górs.ki